

Kacper Oleksy
Uniwersytet Warszawski

UZASADNIANIE KRYMINALIZACJI NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH PRZEPISÓW POZAKODEKSWEGO PRAWA KARNEGO *SENSU LARGO*

1. OBOWIĄZEK UZASADNIANIA KRYMINALIZACJI ZACHOWAŃ

Jakkolwiek banalne stwierdzenie, że jednym z celów państwa jest zapewnienie ochrony pewnych dóbr istotnych zarówno dla jednostek, jak i dla ogółu¹, implikuje cokolwiek poważne pytanie o to, jakie środki państwo może przedsięwziąć, aby dobra te chronić. Do takich środków należą niewątpliwie instrumenty prawne. Narzędzie w postaci prawa karnego może wydawać się naturalnym wyborem, ze względu na władczy sposób kształtowania przez państwo stosunków prawnych w jego obrębie, co stanowi przejaw działania państwa w sferze *imperium*, która niejako definiuje państwo jako przymusową formę organizacji życia zbiorowego ludzi. Prawo karne „zaczyna się” od ustanowienia zakazu karnego, czyli od tzw. kryminalizacji. W swojej klasycznej pracy z zakresu nauki o kryminalizacji L. Gardocki stwierdza, że przez pojęcie kryminalizacji rozumie się „zarówno uznanie jakiegoś czynu za przestępny, jak i utrzymywanie przestępności jakiegoś czynu. Będzie to więc zarówno tworzenie nowych zakazów, jak i utrzymywanie już istniejących”². Takie też rozumienie tego pojęcia zostanie przyjęte w niniejszym artykule³.

¹ Napięcie między dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym to jeden z podstawowych problemów konstytucyjnych – zob.: H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2012, s. 202–205.

² L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 7.

³ Dla ścisłości terminologicznej w związku z zakresem badanych w niniejszym artykule przepisów (obejmujących, obok przestępstw, także jedno wykroczenie) trzeba podnieść, że termin „kryminalizacja” odnosi się zasadniczo do kreowania przestępstw; pojęciem szerszym jest penalizacja oznaczająca samo wprowadzenie zagrożenia czynu karą (przez co staje się on co najmniej wykroczeniem). Używanie w niniejszym artykule konwencji językowej polegającej na odnoszeniu pojęcia „kryminalizacja” również do ustanawiania przepisów prawa wykroczeń jest podyktowane przekonaniem, że teorię kryminalizacji można z powodzeniem stosować do ustanawiania wszelkich czynów zabronionych, bez względu na ich wagę, gdyż prawo wykroczeń nie jest dziedziną

Naukę o kryminalizacji można rozpatrywać w wariacie opisowym i normatywnym – „przez analogię do nauki o moralności, która rozróżnia etykę deskryptywną i normatywną”⁴. Oznacza to odpowiednio, że można mówić jak kryminalizacja jest *de facto* dokonywana lub jak powinna być dokonywana (jaki postulowany model podejmowania decyzji w tym zakresie należy przyjąć i stosować). Normatywna teoria kryminalizacji ma na celu opracowanie pewnego schematu, który miałby służyć tzw. racjonalnemu ustawodawcy w podejmowaniu decyzji kryminalizacyjnej. Rozdźwięk między obserwacjami opisowego i normatywnego wariantu nauki o kryminalizacji wydaje się czymś oczywistym, niemniej współcześnie uprawnione jest postawienie tezy, że nauka o kryminalizacji w wariacie normatywnym nie tylko jest „normatywna” wyłącznie w sensie takim, iż posługuje się zdaniami powinnościowymi, wskazującymi co, jak, kiedy i gdzie kryminalizować, lecz także dlatego, że ma podstawy w normach prawa powszechnie obowiązującego.

Poszukiwanie tych normatywnych podstaw należy rozpocząć od Konstytucji RP⁵. Ustawa zasadnicza wprowadza obowiązek typizowania czynów zabronionych w ustawie (art. 42 ust. 1 Konstytucji RP), co wskazuje wiążącą formę dokonywania kryminalizacji. Nie ulega ponadto wątpliwości, że każda kryminalizacja stanowi ograniczenie praw i wolności obywatelskich⁶, a zatem podlega ocenie przez pryzmat art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, statuującego zasadę proporcjonalności w ograniczaniu praw i wolności jednostki oraz wskazującego rządzące nią reguły. Ograniczanie praw i wolności nie może się odbywać w sposób dowolny, lecz z uwzględnieniem ściśle określonych przesłanek.

Przyjmuje się powszechnie, że podstawową przesłanką kryminalizacji jest ochrona dobra prawnego (przy całej złożoności tego pojęcia)⁷. Tymczasem art. 31 ust. 3 Konstytucji RP posługuje się ogólnymi pojęciami wskazującymi na konkretne dobra prawne lub co najmniej kategorie tych dóbr, takie jak: porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i prawa innych osób (część tych pojęć pokrywa się wręcz z nazwami rodzajowych przedmiotów ochrony w Kodeksie karnym). K. Wojtyczek wskazuje, że kategorie

istotnie jakościowo różną od prawa karnego *sensu stricto*. Zob. w tej sprawie, w tym o zamienności pojęć „penalizacja” i „kryminalizacja” – L. Gardocki, *Zagadnienia...*, s. 8; S. Tarapata, *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 29.

⁴ L. Gardocki, *Zagadnienia...*, s. 13.

⁵ Dz.U. nr 78, poz. 438, ze sprost. i z późn. zm., dalej: Konstytucja RP.

⁶ K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, z. 2, s. 33.

⁷ L. Gardocki, *Zagadnienia...*, s. 157 i n. oraz przywołana tam literatura; podobnie, wskazując na prymat funkcji ochronnej prawa karnego – W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 39–42; z polskich prac poruszających problematykę dobra prawnego zob.: E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego narażenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012; D. Gruszecka, *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Warszawa 2013; S. Tarapata, *Dobro prawne...*, Warszawa 2016.

te są wyłącznymi postaciami interesu publicznego lub indywidualnego, na rzecz którego można ograniczać wolności i prawa (ze względu na wyjątkowy charakter przepisu art. 31 ust. 3 Konstytucji RP)⁸, *ergo* – są wyłącznymi kategoriami dóbr prawnych uzasadniających kryminalizację zachowań wymierzonych w te dobra.

Z Konstytucji RP można wyprowadzić zatem następujący model kryminalizacji: musi ona przybrać formę ustawy, musi być dokonywana ze względu na wskazaną w Konstytucji RP wartość (interes publiczny lub indywidualny), musi odpowiadać zasadzie proporcjonalności w aspektach konieczności, adekwatności i proporcjonalności w sensie ścisłym⁹. Ustawodawca jest zatem obowiązany wykazać, że zachodzą przesłanki umożliwiające zakazanie pod groźbą kary określonego zachowania. W przełożeniu na badanie konstytucyjności ustaw zaprezentowano nawet stanowisko, że w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym oznacza to obciążenie władzy ustawodawczej ciężarem dowodu konstytucyjności rozwiązań ograniczających prawa i wolności obywatelskie (a zatem nie korzystają one z domniemania konstytucyjności)¹⁰. Powstaje pytanie, jak ustawodawca może dopuszczalność kryminalizacji udowodnić.

Powyższe pytanie przenosi rozważania na pole innej nauki prawnej – legi-sprudencji, czyli teorii legislacji. Skoro bowiem kryminalizacja następuje w drodze ustawy, to w trybie ustawodawczym należy szukać miejsca i sposobu na udowodnienie dopuszczalności i zasadności kryminalizacji. Model tworzenia prawa jest określony przez – to określenie J. Wróblewskiego – „ideologię tworzenia prawa”. Dla przywołanego Autora jest to „zbiór wartości, które prawotwórstwo powinno realizować lub dyrektyw, jak prawodawca powinien tworzyć prawo”¹¹. Wspomniana ideologia ma swoje źródła, do których zalicza się „prawo obowiązujące, koncepcje polityczne i koncepcje etyczne oraz szeroko rozumianą doktrynę”¹². Jeżeli chodzi o pierwsze źródło, to niewątpliwie wiodącą rolę odgrywa tu Konstytucja RP (art. 118 i n.), a także Regulamin Sejmu¹³. Ten ostatni akt w art. 34 ust. 2 przewiduje, iż do projektu ustawy dołącza się uzasadnienie o dość szczegółowym charakterze (przepis ten wymienia warunki, jakie uzasadnienie powinno spełniać). Uzasadnienie powinno, między innymi, wyjaśniać potrzebę i cel wydania ustawy, a także wskazywać na przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne. Istnienie uzasadnienia ustawy jest jedną z proceduralnych gwarancji praworządności tworzenia prawa, skoro – jak wskazuje doktryna – tok praworządnej legislacji powinien umożli-

⁸ K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności...*, s.

⁹ Podział za: K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności...*, s. 33.

¹⁰ Pogląd taki wypowiedzieli sędziowie TK: A. Mączyński w zdaniu odrębnym do wyroku TK z dnia 16 kwietnia 2002 r., SK 23/01, OTK-A 2002, nr 26, poz. 3, oraz E. Łętowska w zdaniu odrębnym do wyroku TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, nr 128, nr 9.

¹¹ J. Wróblewski, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985, s. 111.

¹² *Ibidem*, s. 112.

¹³ Uchwała Sejmu RP z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. M.P. z 2012 r., poz. 32 i 819, z późn. zm.).

liwiać „(...) zgromadzenie **należyście uzasadnionej wiedzy** będącej podstawą rozstrzygnięć dotyczących celu regulacji prawnej; zgromadzenie **należyście uzasadnionej wiedzy** dotyczącej potencjalnych środków realizacji celu; zgromadzenie **należyście uzasadnionej wiedzy** dotyczącej prawnych środków realizacji celu [podkr. – K.O.] (...)”¹⁴.

Tworzenie prawa ma być zatem procesem racjonalnym, podobnie jak procesem racjonalnym ma być kryminalizacja, rozumiana jako ingerencja w prawa i wolności obywatelskie¹⁵. Postępowanie racjonalne to postępowanie dające się w świetle logiki i zdrowego rozsądku uzasadnić. Oczywista jest zatem konstatacja, że to uzasadnienie jest miejscem, w którym ustawodawca (a w toku procesu legislacyjnego – projektodawca) może udowodnić przesłanki dopuszczalności i zasadności kryminalizacji. To do uzasadnienia sięga się, poszukując motywów określonej decyzji prawodawczej. Dlatego uzasadnienie jest środkiem, w którym spotykają się postulaty normatywnej teorii kryminalizacji oraz normatywnej teorii legislacji. Czy postulaty te są jednak realizowane w praktyce?

Niniejszy tekst stawia sobie za cel udzielenie – choć w ograniczonym zakresie – odpowiedzi na to pytanie w kontekście dającej się zaobserwować w ostatnich latach (choć powoli słabnącej) inflacji pozakodeksowego prawa karnego i prawa wykroczeń. Wbrew słusznemu, w ocenie piszącego te słowa, postulatowi włączenia ogółu przepisów karnych do Kodeksu karnego¹⁶, obserwować można postępującą dekodyfikację tego prawa¹⁷. Należy też zauważyć, że większość tych pozakodeksowych przepisów kwalifikuje się do kategorii „prawa karnego gospodarczego”, czyli karnoprawnych form ochrony obrotu gospodarczego. Ustanawianie tych przepisów zagraża spójności systemowej prawa karnego na dwa sposoby: z jednej strony, ich pomieszczenie poza Kodeksem karnym rodzi ryzyko nierespektowania przez te przepisy ogólnych zasad prawa karnego (i to pomimo wyraźnej dyspozycji art. 116 k.k.) oraz – co jest częstym zjawiskiem – „dublowania” kryminalizacji i kreowania niepotrzebnych zbiegów przepisów, z drugiej zaś strony, ustanawianie tych przepisów w sposób szczególny wchodzi w kolizję z zasadą subsydiarności prawa karnego. Słuszne są bowiem te stanowiska, zgodnie z którymi regulacja karnoprawna powinna mieć w obrocie gospodarczym bardzo ograniczone pole zastosowania, ze względu na istnienie co

¹⁴ E. Kustra, *Polityczne problemy tworzenia prawa*, Toruń 1994, s. 92.

¹⁵ Między zasadą proporcjonalności a racjonalnością zachodzi ścisła relacja – zob.: K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 139, 160.

¹⁶ M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2015, s. 51.

¹⁷ R. Zawłocki zauważa, że łączna liczba przestępstw pozakodeksowych dorównuje liczbie przestępstw stypizowanych w Kodeksie karnym – tenże, *O potrzebie reformy pozakodeksowego prawa karnego*, „Forum Prawnicze” 2012, nr 4, s. 10.

najmniej równie skutecznych – choćby administracyjnych – środków reakcji na naganne zachowania uczestników obrotu¹⁸.

W dalszej części tekstu zostaną przedstawione wybrane uzasadnienia decyzji kryminalizacyjnych z rozmaitych ustaw. W uzasadnieniach tych poszukiwane będą postulowane wyżej elementy, a zatem: 1) wskazanie dobra prawnego oraz 2) adekwatność, konieczność i proporcjonalność proponowanej kryminalizacji. Uprzedzając przegląd tych uzasadnień, należy zauważyć, że ewentualne ich niedostatki nie przesądzą jeszcze o wadliwości decyzji kryminalizacyjnej. Nie zasługuje na aprobatę, że ustawodawca nie tłumaczy się ze swojej decyzji, niemniej decyzja ta może być ze wszech miar obiektywnie słuszna i konieczna. „W zastępstwie” prawotwórcy uzasadnienia kryminalizacji poszukuje wówczas doktryna i orzecznictwo. Identyfikowanie dobra prawnego (przedmiotu ochrony) jest bowiem podstawowym zadaniem interpretacyjnym w wykładni przepisów części szczególnej Kodeksu karnego i przestępstw pozakodeksowych, gdyż jego wskazanie narzuca kierunek dalszej wykładni¹⁹. Jakkolwiek takie zabiegi interpretacyjne są często, jak zauważa L. Gardocki, aposteriorycznym racjonalizowaniem podjętych decyzji ustawodawczych²⁰, to powszechna jest ich konsekwentna realizacja choćby we współcześnie publikowanych komentarzach do części szczególnej Kodeksu karnego²¹. Doktryna służyć będzie zatem jako uzupełniający sposób identyfikacji uzasadnienia dla kryminalizacji określonych zachowań.

2. USTAWOWE UZASADNIENIA KRYMINALIZACJI – PRZYKŁADY

Wybrane na potrzeby niniejszej analizy przykłady uzasadnień ustaw wprowadzających do porządku prawnego typy czynów zabronionych sięgają do przepisów zarówno bardziej, jak i mniej znanych²². Wybór ten nie został dokonany z zamiarem utworzenia swoistej „próby badawczej”, reprezentatywnej w sensie metodologicznym, gdyż ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na przedstawienie wyników szerszych badań w tym zakresie. Należy jedynie zastrzec, że

¹⁸ R. Zawłocki, *Prawo karne gospodarcze*, Warszawa 2007, s. 468; S. Żółtek, *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*, Warszawa 2009, s. 356.

¹⁹ K. Szczucki, *Wykładnia prokonstytucyjna prawa karnego*, Warszawa 2015, s. 171.

²⁰ L. Gardocki, *Zagadnienia...*, s. 165.

²¹ Zob. np.: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016; M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221*, Warszawa 2013; M. Mozgawa (red.), [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015; A. Zoll (red.), [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, Warszawa 2013.

²² Inspirację do omówienia dwóch pierwszych autor zawdzięcza H. Gajewskiej-Kraczkowskiej – też, *Gdybym mogła zmienić jeden przepis...*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 24 lipca 2013 r.

przywołane trzy przykłady wybrano spośród kilkunastu przeanalizowanych projektów ustaw, z których wszystkie były bardzo podobne co do zakresu, w jakim odnosiły się do wprowadzanej kryminalizacji. O powołaniu poniższych przykładów zadecydowało głównie ich zróżnicowanie, duża wartość egzemplifikacyjna i związek z obrotem gospodarczym.

Przykład pierwszy pochodzi z ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (dalej: ustawa o sporcie)²³. Artykuł 51 tej ustawy przewiduje karę grzywny za wykroczenie polegające na używaniu bez tytułu prawnego symboliki i nazewnictwa olimpijskiego. Sąd może ponadto orzec na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego nawiązkę w wysokości do 5 tys. złotych. Na gruncie nieobowiązującej już ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym²⁴ nawiązka ta mogła wynosić między 50 tys. a 100 tys. złotych, co stanowiło dość istotną ingerencję w majątek sprawcy. Jakże zatem jest uzasadnienie dla kryminalizacji takiego zachowania, które polega w istocie na używaniu cudzych znaków towarowych (czy też firmy), a więc oznaczeń gospodarczych, za których bezprawne użycie sankcję przewiduje ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej²⁵ (jej art. 305) lub powoduje to odpowiedzialność cywilną (bowiem prawo do firmy podlega ochronie na zasadach podobnych do dóbr osobistych)? Uzasadnienie ustawy o sporcie odwołuje się jedynie do „pozostawienia w mocy” regulacji wspomnianej ustawy o sporcie kwalifikowanym²⁶. Uzasadnienie tej ostatniej ustawy stwierdza natomiast: „Przewiduje się, że sprawcami tego rodzaju wykroczeń będą w przeważającej części przedsiębiorcy używający symboliki olimpijskiej do promocji własnych przedsiębiorstw bądź oferowanych przez te przedsiębiorstwa produktów lub usług. W związku z powyższym nawiązka powinna być dotkliwa, aby skutecznie przeciwdziałać bezprawnemu wykorzystywaniu symboliki olimpijskiej”²⁷.

Powyższe uzasadnienia nie pozwalają na identyfikację dobra prawnego, chronionego przez projektowane przepisy, nie mówiąc o przesłankach testu proporcjonalności. Wymagane jest zatem zapoznanie się z doktrynalnymi próbami wyinterpretowania z już uchwalonych przepisów przedmiotowego dobra. Jak stwierdza M. Badura: „Inaczej niż w odniesieniu do wszystkich pozostałych przepisów karnych zawartych w ustawie o sporcie, przepis art. 51 nie odnosi się już zupełnie do kwestii zapewnienia prawidłowości przebiegu rywalizacji sportowej i nie chroni jej zasad. Zakresem jego ochrony objęte są bowiem wyłącznie interesy ekonomiczne PKOl oraz Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Przepis ten nie chroni już natomiast innych kategorii interesów tych organizacji, w tym interesów niemajątkowych i wizerunkowych – jak wskazano powyżej, wykro-

²³ Dz.U. z 2016 r., poz. 176, z późn. zm.

²⁴ Dz.U. nr 155, poz. 1298, z późn. zm.

²⁵ T.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 776.

²⁶ Zob.: uzasadnienie, Sejm VI kadencji, druk nr 2313, s. 25–26.

²⁷ Zob.: uzasadnienie, Sejm IV kadencji, druk nr 4131, s. 10.

czenie polegające na bezprawnym używaniu symboliki i nazw olimpijskich realizuje czyn, który znamionuje się celem handlowym²⁸. Mamy zatem do czynienia z cokolwiek osobliwym dobrem prawnym, określanym jako „interesy ekonomiczne Polskiego Komitetu Olimpijskiego”. Nie ulega wątpliwości, że „interesy ekonomiczne/majątkowe” każdego podmiotu prawa są dobrem prawnym i jako takie podlegają ochronie. Czy jednak istnieje uzasadnienie dla wyróżniania interesów tego rodzaju pewnej konkretnej organizacji pozarządowej i typizowania odrębnego czynu zabronionego je chroniącego? Zasadne pytanie może również paść o kryminalno-polityczny sens dublowania przepisów, skoro znak olimpijski i tak może podlegać ochronie na gruncie art. 305 Prawa własności przemysłowej. Wątpliwości te – ze względu na braki uzasadnienia ustawy – trudno jednoznacznie rozstrzygnąć.

Kolejny przykład pochodzi z ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne²⁹ (dalej: pr.farm.). Ustawa ta uległa ostatnio znacznej depenalizacji (np. prowadzenie apteki bez zezwolenia jest deliktem administracyjnym zagrożonym karą finansową, a nie – jak wcześniej³⁰ – przestępstwem), ale pozostały w niej przestępstwa dotyczące reklamy produktu leczniczego – w art. 129 pr.farm. Polegają one m.in. na prowadzeniu nieuprawnionej reklamy produktu leczniczego czy też nieprzechowywaniu wzoru takiej reklamy. Jak wynika z uzasadnienia ustawy: „Szeroki katalog przepisów karnych podyktowany jest koniecznością zapewnienia odpowiedniej jakości produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu oraz znajdujących się na rynku³¹. Sformułowanie to operuje jednak na poziomie ogólności na tyle wysokim, że trudno dekodować z niego przesłanki intencji kryminalizacyjnej ustawodawcy. Natomiast doktryna jako przedmiot ochrony tego przepisu identyfikuje „ochronę społeczeństwa przed zbyt dużym wpływem reklamy w zakresie stosowania produktów leczniczych³², czy też „zabezpieczenie społeczeństwa przed wpływem reklamy w zakresie stosowania produktów leczniczych; stosowanie produktów leczniczych powinno być uzależnione od wskazań i zaleceń lekarza, a nie sugestii reklamy³³. L. Wilk ocenia te określenia jako zbyt ogólne i stwierdza, że chronione dobro prawne można skonkretyzować; w formie „skonkretyzowanej” jest to wówczas „gwarancja prowadzenia reklamy produktów leczniczych przez profesjonalne podmioty” oraz

²⁸ M. Badura, H. Banasiński, G. Kałużny, M. Wojcieszak, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, LEX/el. 2011.

²⁹ Tj. Dz.U. z 2016 r., poz. 2142, z późn. zm.

³⁰ Tj. do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 9 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 788).

³¹ Zob.: uzasadnienie, Sejm III kadencji, druk nr 2677, s. 115.

³² W. Kotowski, B. Kurzępa, *Przestępstwa pozakodeksowe. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 422.

³³ M. Bojarski, W. Radecki, *Pozakodeksowe prawo karne. Komentarz. Tom 1. Przestępstwa przeciwko pamięci narodowej, obronności, bezpieczeństwu osób i mienia, zdrowiu*, Warszawa 2002, s. 361.

„formalny porządek i reguły prowadzenia tej reklamy”³⁴. Wydaje się, że doktrynalna identyfikacja przedmiotu ochrony tych czynów zabronionych wpisuje się niestety we wzmiankowaną wyżej, a zaobserwowaną przez L. Gardockiego, tendencję do poszukiwania przedmiotu ochrony niejako „na siłę”.

Omawianą tu kryminalizację można – podobnie jak w wypadku ustawy o sporcie – podać w wątpliwość. Zasady reklamy i dostępności leków w obrocie są w Polsce, w porównaniu z innymi krajami Europy (gdzie np. obowiązuje monopol apteczny) stosunkowo liberalne. Z jednej zatem strony, polskie prawo pozwala w tym zakresie na więcej, z drugiej zaś – ewentualne przekroczenia tej swobody uznaje za czyny zabronione, a nie za delikty administracyjne. Wydaje się, że konsekwentne byłoby działanie zakładające, że im surowszy zakaz, tym cięższe środki służące zapewnieniu jego przestrzegania. Trudno ponadto w wypadku takiego instrumentu o wywarcie realnego skutku w postaci usunięcia nieprawidłowości w prowadzonej reklamie, skoro autorem i beneficjentem reklamy jest określony podmiot produkujący leki, niebędący najczęściej osobą fizyczną. Nie jest on zatem sprawcą czynu w rozumieniu karnistycznym, a odpowiedzialność ponoszą osoby fizyczne, które w ramach struktury organizacyjnej takiego podmiotu odpowiadają za związany z określonym naruszeniem zakres działań producenta leków. Oczywiście rozpatrywane w perspektywie indywidualnej takiej osoby konsekwencje mogą być poważne (w wypadku wysokiej grzywny, a dla menedżera szczególnie dotkliwy jest wpis w kartotece karnej prawomocnego skazania), niemniej nie dotyczą one wprost „podmiotu odpowiedzialnego”, czerpiącego korzyści z ewentualnych nieprawidłowości w zakresie reklamy produktu leczniczego.

Ostatni przykład to przestępstwo stypizowane w Kodeksie spółek handlowych, a mianowicie dopuszczenie do wydania przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dokumentów imiennych, na okaziciela lub na zlecenie na prawa udziałowe albo prawa do zysku (art. 589 k.s.h.). Wiąże się ono z zakazem wydawania takich dokumentów w spółce z o.o. (art. 174 § 6 k.s.h.) w związku z rządzącą tą spółką zasadą większej indywidualizacji uczestników spółki³⁵. Uzasadnienie Kodeksu spółek handlowych w przedmiocie przepisów karnych stwierdza jedynie, że „projekt przejmuje w zasadzie bez zmian dotychczasowe unormowanie Kodeksu handlowego w zakresie odpowiedzialności karnej uczestników spółek oraz członków ich organów”³⁶.

Tymczasem Kodeks handlowy został wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta RP w 1934 r.³⁷. W ocenie ustawodawcy nie zaszyły zatem przez 66 lat

³⁴ L. Wilk, [w:] *Prawo farmaceutyczne. Komentarz*, red. L. Ogiegło, Warszawa 2015, teza 1 do art. 129.

³⁵ A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 17A. Prawo spółek kapitałowych*, red. S. Sołtysiński, Warszawa 2015, s. 152.

³⁶ Zob.: uzasadnienie, Sejm III kadencji, druk nr 1687, s. 57.

³⁷ Dz.U. nr 57, poz. 502, z późn. zm.

dzielące wprowadzenie Kodeksu handlowego i Kodeksu spółek handlowych żadne zmiany w gospodarce i działalności spółek handlowych uzasadniające zmianę zakresu kryminalizacji zachowań z tym związanych, skoro nie zadano sobie trudu wyjaśnienia, jakie są przesłanki tej kryminalizacji. Trudno bowiem nie zauważyć, że przez większość okresu pomiędzy uchwaleniem Kodeksu handlowego a uchwaleniem Kodeksu spółek handlowych w Polsce obowiązywał model gospodarczy niewykorzystujący formy prawnej spółek handlowych do organizowania działalności podmiotów gospodarczych. Nie można zatem zakładać, że istnieje w tym zakresie powszechna wiedza społeczna ani nawet jakakolwiek praktyka profesjonalnych uczestników obrotu. Spółki handlowe były zatem wówczas pewnym *novum*, wymagającym precyzyjnego wyjaśnienia we wszystkich swoich aspektach, skoro miały stać się wehikułem przemian gospodarczych, a nie jedynie instytucjami zrozumiałymi dla specjalistów.

Doktryna w przedmiotowym przepisie dopatruje się następujących dóbr prawnych uzasadniających kryminalizację: „Indywidualnym przedmiotem ochrony w przypadku analizowanego przepisu jest prawidłowe funkcjonowanie spółki z o.o. W tym obszarze przepis art. 589 KSH chroni interesy majątkowe spółki z o.o., przejawiające się w przestrzeganiu określonych w KSH zasad prawidłowego funkcjonowania spółki z o.o., stanowiących podstawę zaufania uczestników obrotu gospodarczego do korzystania z tej formy prawnej prowadzenia działalności gospodarczej. Omawiany przepis służy także do ochrony interesów majątkowych spółki z o.o. przejawiających się w zasadzie równych praw i równych obowiązków wszystkich wspólników. Ochrona interesów wspólników spółki z o.o. oraz interesów wierzycieli tej spółki. Przepis art. 589 KSH przydaje także ochronę interesom wspólników spółki z o.o. oraz interesom wierzycieli tej spółki. W zakresie ochrony interesów wierzycieli spółki z o.o. przepis art. 589 KSH ma na celu zabezpieczenie przede wszystkim wiarygodności wobec spółki z o.o. poprzez zachowanie klarownego i łatwo wyznaczalnego kręgu wspólników, na wypadek konieczności sięgania do ich majątków w zakresie odpowiedzialności za zobowiązania spółki”³⁸.

Ostatnie zdanie powyższego wywodu budzi poważne zastrzeżenia natury merytorycznej. Jest bowiem nieznaną wyjątków zasadą, że: „Wspólnicy nie odpowiadają za zobowiązania spółki” (art. 151 § 4 k.s.h.). Nie znosi powyższego znajdująca powoli oddźwięk w polskiej doktrynie, lecz niemająca jeszcze przełożenia na orzecznictwo, koncepcja „odpowiedzialności przebijającej” w sytuacji tzw. nadużycia formy prawnej spółki³⁹ – tym bardziej, że koncepcja ta wypracowana jest na potrzeby odpowiedzialności cywilnoprawnej, a ponadto istnieją

³⁸ J. Giezek, P. Kardas, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom V. Pozakodeksowe prawo handlowe. Komentarz*, red. S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Warszawa 2015, teza 7–8 do art. 589.

³⁹ Zob. m.in.: M. Litwińska-Werner, *Nadużycie formy spółki*, „Studia Prawa Prywatnego” 2007, nr 3.

poważne trudności dla znalezienia jej podstaw normatywnych w polskim prawie. Nie może być zatem celem kryminalizacji wyznaczonej przez art. 589 k.s.h. „ułatwienie” wyznaczenia kręgu odpowiadających subsydiarnie za zobowiązania spółki wspólników, skoro jest to cel prawnie niedopuszczalny i nieosiągalny. Konkludując, ponownie mamy do czynienia z kryminalizacją bez jasnego celu, poza takim, że chroni ona zakaz o charakterze prywatnoprawnym. Nie każdy jednak prawny zakaz musi otrzymać swoje *pendant* w postaci zagrożenia karą kryminalną, bowiem istnieją różne inne drogi egzekwowania takiego zakazu. W wypadku takim, jak tu omawiany, mogłoby się to odbywać na drodze cywilnoprawnej – szczególnie w sytuacji, w której wydawanie dokumentów imiennych doprowadziłoby do wyrządzenia spółce z o.o. szkody majątkowej.

3. WNIOSKI I POSTULATY

Przeprowadzona wyżej analiza wybranych uzasadnień ustaw prowadzi do wniosku, że zbadane przykłady kryminalizacji nie zostały należycie uzasadnione w projekcie odpowiedniej ustawy. Również doktrynalne wysiłki mające na celu zidentyfikowanie przedmiotu ochrony (co jest podstawową przesłanką kryminalizacji⁴⁰), nie mogą być uznane za satysfakcjonujące. Problemy z treścią uzasadnień projektów ustaw w Polsce są zresztą zjawiskiem częstym, szczególnie w zakresie oceny skutków regulacji, przez pryzmat której najlepiej widać zasadność podjętego celu ustawodawczego. Jak pisze S. Wronkowska: „Analiza uzasadnień projektów ustaw pozwala na konstatację, że oceny mają charakter lakoniczny, niemal blankietowy i – inaczej niż w innych państwach – nie są ważkim argumentem w debacie legislacyjnej. Są wszelkie podstawy, by sądzić, że nie przyczyniły się do podniesienia jakości polskiego prawa”⁴¹.

Zaobserwowany stan jest zjawiskiem wysoce niepożądanym. Nieznajomość intencji ustawodawcy pozwala na dowolny „dryf” znaczeń określonego tekstu prawnego w procesie jego stosowania, przez co przestaje być on wyrazem woli władzy powołanej do jego stanowienia. Łatwo wówczas rzucać oskarżenia o „sędziokrację”, która „wypacza wolę Suwerena”, o stosowanie „sztuczek interpretacyjnych” itd. Nie sposób jednak nie stwierdzić, że to władza ustawodawcza, nietłumacząca się z podejmowanych decyzji, sama pozwala na to, że jej demokratycznie legitymowane intencje zastępowane są solipsystyczną intencją interpretatora. Co oczywiste, nie każda wola ustawodawcy jest racjonalna, nie każdy jej przejaw mieści się w ramach zakreślonych Konstytucją, niemniej to nie ta

⁴⁰ Zob.: przypis 7.

⁴¹ S. Wronkowska, *Proces prawodawczy dwóch dekad – sukcesy i niepowodzenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2, s. 125.

władza staje przed dylematem konkretnego stosowania norm wyprowadzonych z uchwalonych przez siebie przepisów. Tymczasem sąd nie może odmówić wydania wyroku, tak jak organ administracji nie może nie wydać decyzji. Władza ustawodawcza stawia władzę sądowniczą i wykonawczą w bardzo trudnym położeniu, nie dając – ze względu na braki uzasadnień – wystarczających wskazówek co do choćby kierunku rozumienia określonego tekstu. Zasada podziału i równowagi władzy (art. 10 ust. 1 Konstytucji RP) wymaga również współpracy i wzajemnego szacunku poszczególnych władz – także, a może przede wszystkim, w aspekcie stanowionego i stosowanego prawa jako podstawowego instrumentu realizacji polityki państwa.

Prawo zawsze wymaga wykładni (zgodnie z zasadą *omnia sunt interpretanda*), niemniej bogate w treść uzasadnienia aktów prawnych są podstawowym narzędziem wykładni historycznej, która – w sytuacji, w której uzasadnienia „milczą” – nie może być efektywnie dokonywana. A jest to bardzo ważny rodzaj wykładni, pełniący względem ustalonych znaczeń rolę legitymizacyjną, skoro można je poprzeć różnymi przejawami intencji podmiotów fizycznie „stanowiących” dany akt normatywny. Ustawodawca, nie dbając o uzasadnienia, sam odbiera sobie prawo do narzucenia interpretatorom pewnego kontekstu wykładniczego, zapewniającego warunki do uzyskania wykładni (w znaczeniu apragmatycznym), która pozwala na realizację celu ustawodawczego. J. Wróblewski, zauważając niemożność „uniknięcia wykładni” (czego był – w myśl propagowanej przez siebie zasady *clara non sunt interpretanda* – zwolennikiem), pisze, że „prawodawca może i powinien przewidywać typy wątpliwości interpretacyjnych i dostosowywać do nich swą działalność”⁴². Konstruowanie szczegółowych uzasadnień na pewno byłoby tego przejawem, wymagałoby to jednak zastosowania odpowiednio dopracowanego i naukowo umocowanego schematu takiego uzasadnienia.

W doktrynie polskiej autorski schemat postępowania w zakresie decyzji kryminalizacyjnej przedstawił L. Gardocki⁴³. Schemat ten przedstawiać ma pewien tok rozumowania, który należy przejść, aby podjąć trafną decyzję kryminalizacyjną. Obejmuje on kompleksowo całość postulowanych w doktrynie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji kryminalizacyjnej. Zaproponowany model jest jednak w znacznym stopniu modelem doktrynalnym, ufundowanym na wskazaniach podstawowych zasad prawa karnego oraz zdrowego rozsądku.

Z kolei równie przekonujący model, który można określić, przynajmniej w pewnym zakresie, mianem modelu „normatywnego” (gdyż jest on oparty, a wręcz wywiedziony z obowiązujących przepisów Konstytucji RP), przedstawił K. Szczucki⁴⁴. Model ten zakłada kolejno identyfikację dobra prawnego,

⁴² J. Wróblewski, *Teoria...*, s. 215–216.

⁴³ L. Gardocki, *Zagadnienia...*, s. 203 i n.

⁴⁴ K. Szczucki, *Wykładnia...*, s. 306 i n.

ocenę społecznej szkodliwości zachowania naruszającego to dobro, a następnie test proporcjonalności proponowanego – poprzez kryminalizację – ograniczenia. Test ten wykonuje się przede wszystkim na polu kolizji między dobrem naruszonym a dobrem, którego przejawem jest określone zachowanie naruszające, niemniej uzasadnione wydaje się jego przeprowadzenie również na polu ważenia wartości dobra naruszanego wskutek zachowania i dobra naruszanego wskutek stosowania kary kryminalnej. Nie każdy bowiem typ i wymiar kary jest uzasadniony z samego tylko faktu, że dopuszczalna jest negatywna ocena karnoprawna.

Między proponowanymi modelami daje się zaobserwować zbieżności. Należałoby zatem zgłosić postulat, aby obydwa modele były wykorzystywane w procesie uzasadniania decyzji kryminalizacyjnej. W stanie idealnym, uzasadnienie ustawy wprowadzającej przepis karny winno zawierać rozumowanie realizujące te modele, tj. z uzasadnienia powinno dać się dekodować wszystkie aspekty tego rozumowania. Szczególnie uwzględnianie modelu normatywnego powinno mieć miejsce, gdyż można – tak jak czyni to K. Szczucki – przyjmować, że z przyczyn konstytucyjnych ustawodawca jest nim związany. Z kolei stosowanie modelu doktrynalnego ma poparcie w postulacie racjonalnego tworzenia prawa. Zasadne jest zatem oczekiwanie, by w uzasadnieniu ustawy wprowadzającej przepis karny wskazane były kolejno: 1) chronione dobro prawne (indywidualne i rodzajowe), ze wskazaniem jego źródła konstytucyjnego (w kategoriach interesu publicznego lub praw i wolności obywatelskich), 2) dobro ograniczane przez kryminalizację (zarówno w aspekcie kryminalizowanego zachowania, jak i grożącej kary), 3) test proporcjonalności w odniesieniu do obydwu dóbr, w aspekcie przydatności, konieczności i ściśle rozumianej proporcjonalności. Temu ostatniemu zagadnieniu wypada poświęcić nieco więcej miejsca.

W teście proporcjonalności mogą bowiem odnaleźć swoje miejsce szczególne przesłanki kryminalizacji wyróżniane w modelu doktrynalnym. W aspekcie przydatności bada się bowiem racjonalność instrumentalną⁴⁵ określonego postępowania, a zatem jego zdolność do osiągnięcia projektowanego celu. Szczególną rolę odgrywałaby tu wspomniana już ocena skutków regulacji, wymagająca zaangażowania specjalistycznej wiedzy z nauk pozaprawnych. Aspekt konieczności wymaga oceny, czy nie istnieją inne środki reakcji na określone zachowanie, mniej uciążliwe dla jednostki. Jak zwraca uwagę L. Gardocki, jeżeli istnieją „inne niż karnoprawne środki zapobiegania lub minimalizowania szkody”, kryminalizacja jest niedopuszczalna (poza przypadkami silnej psychologicznej potrzeby odpłaty – to koncesja na rzecz, dowartościowywanej przez L. Gardockiego⁴⁶, funkcji sprawiedliwościowej prawa karnego). Aspekt proporcjonalności w sensie ścisłym oznacza natomiast racjonalność aksjologiczną⁴⁷, a zatem dokonanie

⁴⁵ K. Wojtyczek, *Zasada...*, s. 33.

⁴⁶ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 6–7.

⁴⁷ K. Wojtyczek, *Zasada...*, s. 33.

ważenia wartości. Ten osąd podlega jednak weryfikacji w najmniejszym stopniu, gdyż jest wyrazem pewnych preferencji światopoglądowych ustawodawcy konstytucyjnego, a później – ustawodawcy zwykłego. Niemniej, własne preferencje powinny być przez ustawodawcę zwykłego jasno artykułowane. Nie powinny one bowiem odbiegać od „systemu wartości danego kręgu kulturowego”, gdyż – zgodnie z tezą L. Gardockiego – zakaz niemieszczący się w tym systemie nie może zyskać swojego wyrazu w ustanowieniu zakazu karnego.

* * *

Jak wskazywano na wstępie, badane przypadki kryminalizacji dotyczą przede wszystkim sfery obrotu gospodarczego. Proponowane wskazania co do sposobu uzasadniania kryminalizacji w projektach ustaw, choć powinny być stosowane powszechnie, są w odniesieniu do tej sfery szczególnie ważne ze względu na konieczność dochowania nadzwyczajnej ostrożności i staranności w podejmowaniu decyzji kryminalizacyjnych w tym obszarze (w którym najczęściej powstają obecnie nowe typy czynów zabronionych).

W doktrynie zwrócono uwagę, że przepisy prawa karnego gospodarczego są niejako „nadobecne” we wszelkich ustawach o charakterze regulacyjnym. „Od wielu lat kolejni polscy legislatorzy wychodzą z założenia, że tworzona przez nich ustawa będzie *lex imperfecta*, jeżeli nie będzie zawierała sankcji karnych”⁴⁸. Podkreśla się, że „obrót gospodarczy, z uwagi na specyficzną istotę relacji między jego uczestnikami, w znacznej mierze zawiera już mechanizmy pozwalające na samodzielne i bezkonfliktowe zabezpieczenie ich interesów ekonomicznych, co związane jest z uznaniem prymatu środków o charakterze regulacyjnym (cywilnoprawnym i administracyjnoprawnym) w doborze instrumentów ochrony obrotu gospodarczego”⁴⁹. W takiej sytuacji nie sposób nie wrócić do jakże trafnego, a chyba zapomnianego przez ustawodawcę, spostrzeżenia W. Woltera, iż prawo karne jest „prawem nieprzekraczalnych granic”⁵⁰, a nie „prawem sektorów”; nie stanowi zatem narzędzia organizacji i regulacji stosunków społecznych poprzez określenie, jakie być powinny, ale ustala wyłącznie konsekwencje naruszenia tych powinności. Nie koliduje to z naturalnymi oddziaływaniami dyscyplinującymi norm prawa karnego na stosunki społeczne; czym innym jednak jest regulowanie, a czym innym mobilizowanie do przestrzegania ustalonej regulacji.

Na koniec należy jeszcze zauważyć, że omawiane w niniejszym artykule przypadki kryminalizacji dotyczą zachowań, które należałoby kwalifikować jako tzw. *mala prohibita*, a zatem czyny naganne, bo zakazane prawem (inaczej niż *mala per se* – czyny naganne, bo moralnie złe; takie, co do których naganności istnieje głęboki społeczno-kulturowy konsens). Powyższy podział wiąże się

⁴⁸ H. Gajewska-Kraczkowska, *Gdybym mogła...*, *passim*.

⁴⁹ R. Zawłocki, *O potrzebie reformy...*, s. 19.

⁵⁰ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie: analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 4.

z przeżyciem psychicznym będącym udziałem człowieka obserwującego takie naruszenie. „Przeciętny” członek społeczeństwa na widok zachowania *malum per se* powinien odczuć rodzaj złości wobec sprawcy, wykazać się odruchem potępienia moralnego, ewentualnie również – estetyczną odrazą. Tymczasem *malum prohibitum* takich uczuć nie budzi. Przykładowo, ludzie inaczej reagują, widząc pobicie, a inaczej, gdy zauważają, że ktoś nie ma trójkąta ostrzegawczego na wyposażeniu samochodu. Podział ten nie jest rozłączny, dzięki czemu widać pewną analogię między tym podziałem a wprowadzonym przez L. Petrażyckiego podziałem na prawo intuicyjne i pozytywne. Ów wybitny polski filozof prawa uważał za optymalną sytuację, w której zakresy obydwu tych „gatunków” prawa się pokrywają. Przestrzegal jednocześnie przed sytuacją, w której prawo stanowione nie wyraża prawa intuicyjnego, a wręcz jest z nim sprzeczne – skutkiem takiej sytuacji miał być brak posłuchu dla prawa⁵¹. Nie na darmo jeden z czołowych współczesnych filozofów prawa karnego zadaje pytanie: *Why should we obey?* („Dlaczego powinniśmy być posłuszni?”), argumentując, że obowiązek posłuchu wobec norm prawa karnego dotyczy tylko tych, które są dobrze „zaprojektowane” (*well designed*), chronią przed szkodami o znaczeniu dla całej wspólnoty oraz nie nakładają nierozsądnych ciężarów lub ograniczeń na zobowiązanych do ich przestrzegania⁵².

Powyższe można podnieść jako swoiste *memento* przeciwko ustanawianiu zakazów karnych za zachowania, które w powszechnym mniemaniu nie są niczym nagannym. Posłuch dla tych zakazów będzie bowiem znikomy, a nawet jeśli będzie istniał, to nie będzie on zinternalizowany – jedynym jego motywem będzie obawa przed karą, a nie zrozumienie celu nawet najbardziej słusznego rozstrzygnięcia ustawodawczego. Zapobiec może temu należyte tłumaczenie podejmowanych decyzji kryminalizacyjnych, a służy temu kompleksowe, wnikliwe i uczciwe uzasadnianie projektów ustaw ustanawiających nowe lub zmieniających dotychczasowe przepisy karne. Ustawa nie jest bowiem carskim ukazem domagającym się bezrefleksyjnego posłuszeństwa, ale powinna być aktem, w którym demokratyczna wspólnota ustanawia racjonalne i komunikatywne prawa oraz obowiązki wiążące jej członków.

⁵¹ L. Petrażycki, *O nauce prawa i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 273–277.

⁵² R. A. Duff, S. E. Marshall, *Remote Harms and the Two Harm Principles*, [w:] *Liberal Criminal Theory. Essays for Andreas von Hirsch*, red. A. P. Simester, A. du Bois-Pedain, U. Neumann, Hart Publishing, Oxford and Portland, Oregon 2014, s. 222–223.

JUSTIFICATION OF CRIMINALISATION EXEMPLIFIED BY THE NON-CODIFIED REGULATIONS OF CRIMINAL LAW IN ITS BROAD SENSE

Summary

The axiological fundamentals of criminalisation of certain human behaviours are set out in the Constitution of the Republic of Poland. Their application is problematic, especially in the case of crimes and petty offences regulated outside of the Criminal Code and the Code of Petty Offences. The analysis of the examples of such criminal offences, touching in particular the commercial activity, brings to the conclusion that the principles of criminalisation used by the Polish legislative power are unclear. The parliament does not provide the courts and administration with any motives of its decisions, which may hinder the proper application of law. Such situation encourages the jurisprudence to propose different procedural schemes for the decision on criminalisation.

BIBLIOGRAFIA

- Badura M., Banasiński H., Kałużny G., Wojcieszak M., *Ustawa o sporcie. Komentarz*, LEX/el. 2011
- Bojarski M. (red.), Giezek J., Sienkiewicz Z., *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2015
- Bojarski M., Radecki W., *Pozakodeksowe prawo karne. Komentarz. Tom 1. Przepisy przeciwko pamięci narodowej, obronności, bezpieczeństwu osób i mienia, zdrowiu*, Warszawa 2002
- Duff R. A., Marshall S. E., *Remote Harms and the Two Harm Principles*, [w:] *Liberal Criminal Theory. Essays for Andreas von Hirsch*, red. A.P. Simester, A. du Bois-Pedain, U. Neumann, Hart Publishing, Oxford and Portland, Oregon 2014
- Gajewska-Kraczkowska H., *Gdybym mogła zmienić jeden przepis...*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 24 lipca 2013 r.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2011
- Gardocki L., *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990
- Giezek J., Kardas P., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom V. Pozakodeksowe prawo handlowe. Komentarz*, red. S. Sołtyński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Warszawa 2015
- Gruszecka D., *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Warszawa 2013
- Grześkowiak A., Wiak K. (red.), [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016
- Hryniewicz E., *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego narażenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012
- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2012

- Kotowski W., Kurzępa B., *Przestępstwa pozakodeksowe. Komentarz*, Warszawa 2007
- Królikowski M., Zawłocki R. (red.), [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221*, Warszawa 2013
- Kustra E., *Polityczne problemy tworzenia prawa*, Toruń 1994
- Litwińska-Werner M., *Nadużycie formy spółki*, „Studia Prawa Prywatnego” 2007, nr 3
- Mozgawa M. (red.), [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015
- Petrażycki L., *O nauce prawa i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985
- Szajkowski A., Tarska M., [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 17A. Prawo spółek kapitałowych*, red. S. Sołtysiński, Warszawa 2015
- Szczucki K., *Wykładnia prokonstytucyjna prawa karnego*, Warszawa 2015
- Tarapata S., *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016
- Wilk L., [w:] *Prawo farmaceutyczne. Komentarz*, red. L. Ogiegło, Warszawa 2015
- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999
- Wojtyczek K., *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, z. 2
- Wolter W., *Nauka o przestępstwie: analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973
- Wronkowska S., *Proces prawodawczy dwóch dekad – sukcesy i niepowodzenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013
- Wróblewski J., *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985
- Zawłocki R., *O potrzebie reformy pozakodeksowego prawa karnego*, „Forum Prawnicze” 2012, nr 4
- Zawłocki R., *Prawo karne gospodarcze*, Warszawa 2007
- Zoll A. (red.), [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, Warszawa 2013
- Żółtek S., *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*, Warszawa 2009

KEYWORDS

criminalisation, Constitution, non-codified criminal offences, legislation

SŁOWA KLUCZOWE

kryminalizacja, Konstytucja, pozakodeksowe czyny zabronione, legislacja